20 gr. Nadzwyczajne wydanie 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

Kraków, środa 11 listopada 1942 r.

Armja niemiecka poprzez Francję nieokupowaną maszeruje nad Morze Śródziemne.

Rząd francuski ma możność przeniesienia się do Wersalu. Propozycja jak najszerszej współpracy niemiecko-francuskiej. Orędzie Führera do narodu francuskiego.

Berlin, 11 listopada. We wczesnych godzinach popołudniowych wydano z głównej kwatery Führera urzędowy komunikat o wkroczeniu wojsk niemieckich do nieokupowanej Francji. Komunikat ten ma następujące brzmienie:

Z głównej kwatery Führera, 11 listopada.

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje: Niemieckie oddziały wojskowe przekroczyły rano w dniu 11 listopada linję demarkacyjną nieokupowanego terenu Francji, celem zabezpieczenia francuskiego terytorjum wobec przyszłego przedsięwzięcia lądowania amerykańsko-brytyjskiego w południowej Francji. Ruchy wojsk niemieckich mają przebieg planowy.

W dniu 11 listopada wydał Führer następującą proklamację do Narodu Francuskiego:

Francuzi! Oficerowie i żołnierze armji francuskiej!

W dniu 3 września 1939 została przez rząd angielski wypowiedziana bez powodu i bez jakiejkolwiek okoliczności tłumaczącej wojna Rzeszy Niemieckiej.

Udało się wtedy, niestety, odpowiedzialnym aranżerom tej wojny spowodować również rząd francuski do przyłączenia się do angielskiego wypowiedzenia wojny.

Dla Niemiec stanowiło to niezrozumiałe wyzwanie.

Rząd niemiecki nie miał zamiaru żądać czegokolwiek od Francji i niczego nie wymagał. Nie stawiał wobec Francji żadnych przypuszczeń, któreby mogły ją obrazić.

Naród niemiecki, który musiał wtedy krwią swoich synów przeciwstawić się temu atakowi, nie odczuwał żadnej nienawiści wobec Francji. Mimo to sprowadziła w ten sposób rozpętana wojna na niezliczone rodziny w obu krajach boleść i nieszczęście.

Po załamaniu się francusko-angielskiego frontu, które przez ucieczkę Anglików z Dunkierki przybrało cechy katastrofy, zwrócono się do Niemiec z prośbą o zezwolenie na zawieszenie broni.

Naród Niemiecki nie żądał w umowie zawieszenia broni niczego, coby mogło uchybić honorowi armji francuskiej. Trzeba było jednak zabezpieczyć się przeciwko temu, aby jak to leżało w interesie brytyjskich podżegaczy wojennych, wojna przez płatnych agentów prędzej czy później nie rozpoczęła się na nowo.

Nie było jednak celem Niemiec upokorzyć Francję albo ją zniszczyć lub też zdruzgotać francuskie imperjum światowe, lecz przeciwnie, było celem stworzyć przez późniejszy rozsądny pokój ogólną atmosferę wzajemnego porozumienia w Europie.

Od tego czasu starała się Anglja, a obecnie też Ameryka, stanąć na ziemi francuskiej, aby wojnę, jak to leży w ich interesie, kontynuować na obcej ziemi. Po fatalnem załamaniu się tych wszystkich napadów, nastąpił teraz anglo-amerykański napad na zachodnie i północno-afrykańskie kolonje. Tutaj walka jest wskutek słabości francuskich załóg łatwiejsza jak przeciwko wybrzeżom na zachodzie bronionym przez Niemcy.

Od 24 godzin wiadomem jest rządowi niemieckiemu, że w rozszerzeniu tych operacyj następny atak ma nastąpić w jednem miejscu w rejonie południowo-francuskiego wybrzeża.

Wobec tych okoliczności musiałem zdecydować się na wydanie armjom niemieckim rozkazu do natychmiastowego przemarszu przez dotychczas nieokupowany teren, aby zająć pozycje przewidziane przez anglo-amerykańskie wojska lądujące.

Dlatego też wojsko niemieckie nie przychodzi jako nieprzyjaciel narodu francuskiego i jako nieprzyjaciel jego żołnierzy. Nie ma ono zamiaru rządzić na tych terytorjach. Ma tylko za cel: odparcie, łącznie ze swoimi sojusznikami każdej amerykańsko-angielskiej próby lądowania.

Marszałek Pétain i jego rząd są na pełnej swobodzie i mogą spełniać swoje obowiązki jak dotychczas. Nic też nie stoi na przeszkodzie w spełnieniu ich dawniej wyrażonego życzenia powrócenia do Wersalu i rządzenia stamtąd Francją. Wojska niemieckie otrzymały polecenie swojem zachowaniem jak najmniej być uciążliwemi narodowi francuskiemu. Niechaj naród francuski zastanowi się, że przez stanowisko swego rządu z roku 1939 naród niemiecki został wplątany w ciężką wojnę, która sprowadziła na setki tysięcy rodzin ciężkie cierpienia i troski.

Jest życzeniem niemieckiego rządu i jego żołnierzy o ile można nie tylko chronić granice francuskie wspólnie z przynależnemi do francuskich sił zbrojnych, ale przedewszystkiem też wspomagać przy przyszłem zabezpieczeniu afrykańskich posiadłości narodów europejskich przed bandyckiemi napadami.

Tylko tam, gdzie przez ślepy fanatyzm albo też płatnych angielskich agentów posuwanie się naszych oddziałów miałoby natrafić na opór, rozstrzygnięcie pozostawione będzie broni. Zresztą będą napewno odczuwać liczni Francuzi zrozumiałe życzenie uwolnienia z pod okupacji.

Wszyscy jednak mogą być przekonani, że również niemieccy żołnierze woleliby pozostać przy żonie i dzieciach lub też w domu rodzinnym i móc spokojnie pracować. Im prędzej więc zostaną zniszczone siły, które od 300 lat podjudzają państwo przeciwko państwu i które również Francję obrabowały w przeszłości, a obecnie zamierzają również obrabować, tem prędzej życzenia okupowanego terenu francuskiego i okupujących żołnierzy niemieckich wspólnie się ziszczą.

Wszystkie specjalne zagadnienia zostaną załatwione i rozwiązane w porozumieniu z francuskiemi władzami.

Podpisano: ADOLF HITLER
11 listopada 1942 r.

Korzystne zwalczanie aljanckiej floty na morzu Śródziemnem.

Z Głównej Kwatery Führera, 11 listopada.

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje:

Na Kaukazie zachodnim i na odcinku rzeki Terek odparto liczne nieprzyjacielskie ataki w gwałtownych bojach i rozbito zgrupowania nieprzyjaciela ogniem artyleryjskim.

W Stalingradzie żywa działalność oddziałów szturmowych.

Na froncie dońskim odparły wojska rumuńskie nieprzyjacielskie ataki. Lotnictwo bojowe interwenjowało skutecznie w walkach na ziemi. Wojska węgierskie udaremniły próbę nieprzyjacielską przeprawienia się przez rzekę. Na środkowym i północnym odcinku frontu przeprowadzone własne działania oddziałów szturmowych i odparto kilka nieprzyjacielskich ataków. Samoloty bojowe i nurkowe kontynuowały swoje ataki przeciwko zgrupowaniom wojsk nieprzyjacielskich i linjom kolejowym.

Na froncie egipskim zamierzone ruchy niemieckich i włoskich oddziałów wojskowych, które w korzystnych potyczkach zniszczyły 12 nieprzyjacielskich aut pancernych, kontynuowano. Lotnictwo brytyjskie straciło 4 samoloty.

Niemieckie i włoskie myśliwce zestrzeliły w walkach powietrznych z przeważającemi siłami lotniczemi nieprzyjaciela od dnia 5 do 10 listopada 27 samolotów.

Niemiecko-włoskie siły lotnicze zwalczały w dalszym ciągu amerykańsko-brytyjską flotę lądującą na wybrzeżu północnej Afryki. Jeden lotniskowiec i jeden wielki okręt handlowy otrzymały trafienia. Samoloty bojowe zestrzeliły trzy nieprzyjacielskie myśliwce.

W nocy na 10 listopada nawiązały ścigacze kontakt z nieprzyjacielskim konwojem przy wschodniem wybrzeżu brytyjskiem, i zatopiły w gwałtownych walkach przeciwko brytyjskim krążownikom 4 okręty, o pojemności 11.000 brt. i uszkodziły dwa okręty, jak również okręt zabezpieczający trafieniemi torped. Wszystkie ścigacze powróciły. Jeden własny w walce uszkodzony ścigacz został przyholowany do niemieckiego punktu oparcia.

Na wybrzeżu okupowanych terenów zachodnich zestrzelono 4 brytyjskie bombowce.

Na północnym Atlantyku trafiła niemiecka łódź podwodna brytyjski okręt wojenny klasy „Queen Elizabeth" torpedą. Zauważono dużą eksplozję.

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefon 205-11.